

Borys Cymbrowski
Uniwersytet Opolski

Dorota Rancew-Sikora
Uniwersytet Gdański

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.12.3.01>

Od redaktorów:

Dylematy etyczne i ryzyko w badaniach terenowych

Abstrakt We wprowadzeniu autorzy proponują ujęcie kwestii etycznych w kategoriach ryzyka, które towarzyszy prowadzeniu badań terenowych. Spojrzenie na badania od strony ryzyka pomaga po części uporządkować dyskurs o różnych zagrożeniach pojawiających się w toku nawiązywania interakcji badawczych, a także kieruje uwagę na powiązane sprawy identyfikowania i komunikowania ryzyka oraz podejmowania kwestii etycznych.

Jedną z najważniejszych cech relacji badawczej, która utrudnia definitywne rozstrzygnięcie problemów etycznych, jest to, że nawiązywana jest ona w zmieniających się okolicznościach, niepowtarzalnych i zaskakujących sytuacjach, a także wobec zderzenia różnych systemów etycznych, które mogą dzielić zarówno badaczy i badanych, jak i różne podmioty w obrębie obu stron badawczej relacji. Jest już wiele danych pokazujących, że badania terenowe przynoszą nieoczekiwane zagrożenia etyczne zarówno dla jednostek, jak i zbiorowości, są bowiem prowadzone zarówno na poziomie kontaktu twarzą w twarz między jednostkami, jak i pomiędzy zbiorowościami o odmiennych formach społecznej organizacji. W sytuacji kiedy badacze nie mogą zniwelować różnic istniejących między zbiorowościami, które reprezentują i które badają, sami ponoszą ciężar ich istnienia. To musi wywoływać skutki poznawcze, emocjonalne, moralne i osobiste zarówno dla nich, jak i ich informatorów. Stąd w świetle istniejącej wiedzy można powiedzieć, że tego rodzaju ryzyko w badaniach terenowych jest nieuniknione i trzeba uczyć się je akceptować. Natomiast nie wiadomo jeszcze, jakie skutki dla organizacji badań przyniesie rozwijanie i instytucjonalizowanie dyskursów etycznych w obrębie nauk społecznych, które może wpływać nie tylko na kontrolę ryzyka, ale także na dokonywanie wyboru tematów i metod badawczych, profilowanie instytucji badawczych i polityki finansowania badań.

Słowa kluczowe socjologia, antropologia, badania jakościowe, etyka, ryzyko

Wprowadzenie. Ważność zagadnień etycznych w badaniach jakościowych

Przedstawiamy czytelnikom numer tematyczny poświęcony wymiarowi etycznemu w terenowych badaniach antropologicznych i socjologicznych badaniach jakościowych. Temat ten jest niezwykle istotny w całej nauce, a bardzo specyficzny i trudny w społecznych badaniach jakościowych. Chcemy tym numerem „Przeglądu Socjologii Jakościowej” dodać nowy element do pogłębiającej się ostatnio refleksji etycznej, jaką prowadzą na swej drodze badawczej antropologowie i socjologowie jakościowi (por. m.in. Wyka 1993; Hammersley, Atkinson 2000; Ge-

ertz 2003; Hastrup 2008; Denzin, Lincoln 2009; Kaniowska, Modnicka 2010; Kuźma 2013; Niedbalski 2013; Surmiak 2015). Znany jest fakt – i był to jeden z głównych powodów zorganizowania z inicjatywy Ewy Nowickiej sympozjum Sekcji Antropologii Społecznej PTS na Górze Świętej Anny w 2014 roku – że powstające ostatnio zawodowe kodeksy etyki, a w tym także *Kodeks etyki socjologa* sygnowany przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne, w stosunkowo niewielkim stopniu odnoszą się do problemów etycznych badaczy terenowych, ponieważ gros zagadnień, które poruszają, dotyczy organizowania badań i obchodzenia się z danymi pozyskanymi z wywiadów kwestionariuszowych.

Borys Cymbrowski, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Opolskiego, obecnie przewodniczący Oddziału Opolskiego PTS. Zajmuje się socjologią historyczną, antropologią kulturową i socjologią jakościową. Ostatnio opublikował m.in. artykuł *Walka klas w społeczeństwie dworskim* („Kultura i Społeczeństwo” nr 1, 2015) oraz współredagował tom monograficzny (razem z Krzysztofem Frysztaćkim) *Socjologia historyczna. Wokół wyzwań teoretycznych i praktyki badawczej* (2015). Obecnie zajmuje się badaniami z pogranicza socjologii historycznej i socjologii literatury.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii Uniwersytetu Opolskiego
ul. Katowicka 89, 45-061 Opole
e-mail: borys.cymbrowski@uni.opole.pl

Dorota Rancew-Sikora, profesor Uniwersytetu Gdańskiego, kieruje Zakładem Socjologii Życia Codziennego oraz Sekcją Antropologii Społecznej Polskiego Towar-

zystwa Socjologicznego. Opublikowała książki *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych* (2007) i *Sens polowania* (2009) oraz pod redakcją i współredakcją *Podróż i miejsce* (2009), *Kreacje i nostalgie* (2009), *Miasto nie-miasto* (2010), *O społecznym znaczeniu tożsamości, miejsca i czasu życia* (2013), *Mobility to the Edges of Europe: The Case of Iceland and Poland* (2016), a także numery tematyczne czasopism, „Studiów Socjologicznych” (2012) o analizie dyskursu, „Kultury i Społeczeństwa” (2014) o relacji człowiek-woda, „Studiów Humanistycznych AGH” (2015) o podejściu narracyjnym i *storytelling*. Obecnie pracuje nad kulturowymi znaczeniami i społeczną organizacją polskiej gościnności.

Adres kontaktowy:

Uniwersytet Gdański
Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa
Wydział Nauk Społecznych
ul. Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk
e-mail: dorota.rs@wp.pl

Niebagatelne znaczenie mają tu wprowadzane ostatnio coraz ostrzejsze regulacje prawne związane z ochroną danych osobowych, które nie dają się zastosować w badaniach terenowych opartych na bezpośrednim kontakcie. Coraz pilniejsze staje się też dookreślenie roli badacza w relacji z fundatorami badań, a w tym także z państwem jako grantodawcą i zleceniodawcą badań z jednej strony i najważniejszym gwarantem praw obywatelskich, jednostkowych i zbiorowych osób, które mogą stać się badanymi z drugiej strony.

Zjawisko „etyzacji” nauki, o którym mowa, nie jest nowe, choć badań społecznych dotyczy ono dopiero od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Nie znaczy to, że wcześniej badacze nie kierowali się zasadami etycznymi, lecz to, że nie oczekiwano od socjologów i antropologów, że będą je formalizować, bo byli obdarzani wystarczającym zaufaniem. Okres ostatnich trzech dekad to czas zwiększania presji na nauki społeczne, by takie regulacje przyjmować. Chcielibyśmy we wprowadzeniu, a następnie w artykule teoretycznym dotyczącym statusu etyki w socjologii, odnieść się do środowiskowych dyskusji i naświetlić niektóre zagadnienia związane z kodyfikowaniem zasad prowadzenia badań terenowych w antropologii i socjologii jakościowej.

Etyka badań stała się ważnym tematem zainteresowania środowiska naukowego i opinii publicznej zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, równoległe z ożywieniem debat na temat praw człowieka w ogóle. Oprócz doświadczeń wojennych wpłynął na to rozwój organizacji zawodowych towarzyszący rozrastaniu się przemysłu, oraz powiększanie się uniwersytetów i zwiększona liczba prowadzonych

badania (King, Henderson, Stein 1999: 5). Współczesny nacisk na uporządkowanie problemów etycznych związanych z badaniami należy z kolei przypisywać koincydencji trzech innych procesów: nieustannego wychwytywania błędów i nadużyć w badaniach naukowych, których przedmiotem są ludzie; zauważenia, że zasady etyczne stosowane w jednych krajach nie zawsze nadają się do przeniesienia w inny kontekst kulturowy; oraz rosnącej świadomości niewystarczalności i nieadekwatności regulacji opierających się na fundamencie europejskiego Oświecenia, które z zasady pomijały kontekst wartości moralnych, przez co trudno było na ich podstawie nie tylko odpowiadać na pytania dotyczące ważnych kwestii etycznych, a czasami nawet trudno je było odpowiednio sformułować (King, Henderson, Stein 1999: 4).

Etyka a ryzyko w badaniach jakościowych

To zapewne nie przypadek, że zainteresowanie formalizacją procesu badawczego w humanistyce i naukach społecznych towarzyszyło odkryciu zjawiska ryzyka jako doniosłego tematu życia zbiorowego (por. Douglas, Wildavsky 1982; Beck 2002; Luhmann 1991; Lash 2000). Tam gdzie wchodzi w grę zagrożenie, ważna jest ocena ryzyka ich zaistnienia i we wprowadzeniu chcielibyśmy spróbować ująć kwestie etyczne w kategoriach ryzyka, mając nadzieję, że takie podejście da nam szansę wykroczenia poza ujęcie czysto normatywne oraz uwolni nas od pokusy prezentowania postaw i zgłaszania postulatów etycznych (takie traktowanie ryzyka odnajdziemy w podejściach Rational Choice Theory, por. np. Lichtenstein, Slovic 1971). W tych ujęciach ryzyko

można „regulować”, a w domyśle – minimalizować zagrożenia o charakterze moralnym. My uważamy, że w pojęciu ryzyka zawiera się większość dylematów, które dają o sobie znać w dyskusjach na temat etyki w badaniach naukowych. W skrócie, „etyzacja” przedsięwzięć naukowych ma zapobiec wystąpieniu ryzyka. Tymczasem Mary Douglas i Aron Wildavsky piszą, że współczesnym dyskusjom na temat różnego rodzaju ryzyka towarzyszy rozdźwięk między wiedzą a działaniem. Programom powstającym z myślą o redukcji ryzyka ewidentnie nie udaje się sprostać zasadzie, by zapobiec największemu zagrożeniu. Dzieje się tak dlatego, iż nie ma jasności co do tego, co jest ryzykowne, w jakim stopniu oraz jakie kroki w związku z tym należy przedsięwziąć (Douglas, Wildavsky 1982: 1). Pewną alternatywą, na którą chcielibyśmy tutaj zwrócić uwagę wobec pozytywistycznego ujęcia ryzyka traktowanego jako zjawisko obiektywne i mierzalne, są podejścia relacyjne, uwzględniające złożone konteksty społeczne w procesach tworzenia, spostrzegania i komunikowania ryzyka. Podobne trendy w dążeniu do relacyjnego ujęcia ryzyka są obecne zarówno w socjologii (Luhmann 1990; 1993; Garland 2003), jak i w antropologii (Mairal Buil 2008; 2013).

Antropologowie oraz przedstawiciele innych nauk społecznych wskazują, że ważnym problemem natury społecznej jest zjawisko akceptacji ryzyka. To, czy i ewentualnie jaki rodzaj ryzyka jest akceptowany, zależy od warunków, w których przebiegał proces socjalizacji oraz od grup odniesienia. Mamy więc do czynienia z wieloma elementami świadomości ryzyka: selekcją tego, co uznaje się za ryzykowne, następnie postrzeganie, ocenę i akceptację ryzyka (Luhmann 1991: 12). Socjologia, zda-

niem Luhmanna, powinna ten zestaw zjawisk potraktować refleksyjnie, zadając pytanie, dlaczego i jak – również wewnątrz nauk społecznych – dokonuje się selekcji ryzyka (Luhmann 1991: 11–13). Podobnie kwestię tę widzą Douglas i Wildavsky (1982). Według nich struktury społeczne wpływają zasadniczo na jednostkowe spostrzeganie ryzyka. Jednostki spostrzegają jako zagrażające zachowania wykraczające poza ich społeczne normy, w ten sposób utwierdzając sposób organizacji społecznej, w której te normy są ustalane. Istotne zatem dla rozumienia kwestii etycznych pojawiających się w społecznych badaniach jakościowych może być to, że struktury, w których zakorzenieni są badacze, są często odmienne od tych, w których toczy się życie społeczności przez nich badanych. Szczególnie duży kontrast występuje podczas badań antropologicznych, gdzie etyka cechująca hierarchiczne i zindywidualizowane środowiska akademickie spotyka się z etyką społeczności egalitarnych i kolektywistycznych. Sytuacja badawcza nierzadko bazuje na tej różnicy, a więc ani badacze, ani badani nie będą mieli motywacji do jej niwelowania lub przekraczania, a wręcz przeciwnie, w sytuacji spotkania może ona być niewypowiedzialnym i utrudniającym kontakt kontekstem ich relacji. Nie pomoże wtedy zwiększanie swoistości, precyzowanie i restrykcyjność w tworzeniu wewnętrznie wytwarzanych modeli „czystości moralnej”, bo uczestnicy nie tylko nie będą mogli zastosować swoich zasad w odrębnych światach, ale nawet efektywnie ich zakomunikować. W systemy etyczne wpisane będą bowiem inne zasady dotyczące możliwości transgresji norm i prawdopodobne jest, że nastąpi (nieuświadomiona?) walka o dominację jednego systemu reguł, ryzykowna

zarówno dla jednostek, jak i dla światów społecznych, których dotyczy.

W odróżnieniu od powyższych strukturalnych koncepcji Asa Boholm (2015: 15–16) sądzi, że w sercu podejścia antropologicznego leży raczej ujmowanie ryzyka w odniesieniu do konkretnych sytuacji i do zachowań jednostkowych niż określanie jego funkcjonalności dla określonych form porządku społecznego. Boholm podkreśla, że przy przejściu od kategorii abstrakcyjnych, w których ujmowane bywa ryzyko, do badania go w konkretnych okolicznościach, zmienia się w istotny sposób jego znaczenie, a najważniejszymi elementami tego znaczenia są: aktor, jego działanie, przedmiot i cel działania oraz ofiara i wyrządzona szkoda. W kontekście takich, bardziej podmiotowych ujęć podkreśla się możliwość i rosnące znaczenie przyjmowania pełnej odpowiedzialności etycznej działającego aktora. Z drugiej strony podkreśla się też znaczenie zaufania jako jedynej strukturalnej, społecznej własności, która umożliwia przyjęcie podmiotowej odpowiedzialności i akceptację ryzyka w sytuacjach, w których nie mamy pewności co do konsekwencji podjętych działań (Putnam 1995; Shapiro 2005).

Sądzimy, że jakościowe badania społeczne cechuje w porównaniu z innymi dyscyplinami naukowymi i metodami badawczymi stosunkowo niewielka skala zagrożeń, ale za to duża niepewność w tej kwestii. Niepewność, zagrożenia i ryzyko jawią się jako kwestie etyczne same w sobie i przyczyniają się do zwiększenia refleksji środowiska nad zaistniałymi lub mogącymi wystąpić w przyszłości nadużyciami etycznymi w relacji badacz–badany. W badaniach terenowych badacze stykają się ze swoimi badany-

mi w różnych sytuacjach, a wiele z tych okoliczności stanowi potencjalne, trudno zauważalne i słabo przewidywalne zagrożenie zarówno dla badanych, jak i dla nich samych (Lee-Treweek, Linkogle 2000). Badacz nie zdaje sobie sprawy ze wszystkich konsekwencji, które może przynieść jego pojawienie się dla badanej społeczności nie dlatego, że jest słabo przygotowany lub mało rzetelny, ale dlatego, że taka jest natura działań, które podejmuje. Dlatego poniżej postaramy się zaznaczyć krótko różne formy ryzyka, które badacz musi uwzględnić.

Po pierwsze, współczesne kodeksy etyczne zawierają wymóg oszacowania, czy zyski z podejmowanych badań przewyższą poniesione koszty. Tymczasem wiadomo, że w badaniach jakościowych (podobnie zresztą jak w każdym innych badaniach naukowych) istnieje realne ryzyko zmarnowania nakładów, ponieważ trudno przewidzieć rezultaty badań przed ich przeprowadzeniem. Jeśli badania trwają zbyt długo, a nakłady są zbyt wysokie, przedsięwzięcie naukowe może okazać się nieopłacalne. Po drugie, trzeba zmierzyć się z wymogiem dotyczącym tego, by proces badawczy nie prowadził do naruszenia dobrostanu badanych ani badacza. Dążenie do minimalizacji nie wyklucza jednak pojawienia się zagrożeń naruszenia dobrostanu, zdrowia i życia, które wiążą się z obecnością badacza w terenie, zarówno dla niego/dla niej, jak i osób badanych. Wiążą się one zarówno z niebezpieczeństwami wpisanymi w świat przyrody, ale też wpisanymi w sprawy ludzkie: nieznanymi warunkami lokalnymi i niepełne przygotowanie się na nie mogą prowadzić do niechęci czy wrogości ze strony badanych. Poza tym nie zawsze da się przewidzieć konsekwencje pobytu na obszarach objętych

konfliktami, wojnami, czy takich, których dotyczy terrorizm. W krajach biedniejszych jest mniej możliwości uzyskania pomocy w chwili, gdy będzie ona potrzebna. Pomoc ta może okazać się nieadekwatna wobec zagrożeń nowych, nieznanych na tym terenie, jeśli wynikają z działań badacza, czyli pochodzą z odmiennego środowiska.

Istotnym ryzykiem etycznej natury, z którym próbują się zmierzyć autorzy tego numeru, jest to, że spojrzenie badacza na kategorie moralne osób badanych, analizowanie ich, opisanie, opublikowanie, może zmienić ich sytuację w zakresie poczucia, co jest dobre i złe, a w efekcie albo porzucenia wcześniej przyjętych praktyk i przekonań, albo – przeciwnie – ich zaostrzenia i radykalizacji w odruchu tożsamościowej, kulturowej samoobrony. Badani skonfrontowani nie tylko z postawami, wiedzą i zasobami badaczy, ale także ze swoją własną świadomością moralną, widzą kwestie wcześniej niewypowiedziane lub wypowiedziane i doświadczane w innym kontekście, co odsłania przed nimi inne aspekty rozumienia sytuacji i może zachwiać ich poczuciem porządku, oczywistości i stabilności sensu wartości, ich symboli i związanych z nimi praktyk. Sami badacze także w konfrontacji z etyczną odmiennością nie będą mogli zachować własnego poczucia bezpieczeństwa moralnego, pewności słusznego postępowania, które mieli u siebie, przed podjęciem badań, w rutynowo doświadczanych sytuacjach codziennych. Kiedy Adrianna Surmiak (2015) opisuje swoje badania nad kłamstwem, zaznacza, że jej problem badawczy wyłonił się ze zderzenia jej własnych standardów etycznych z praktykami obserwowanymi w środowisku badanym. Autorka podkreśla, że nie mogła pozostać na pozio-

mie etycznej oceny zjawiska. Jeśli chciała je badać antropologicznie, musiała się od swojej oceny zdystansować, a jednocześnie nie mogła i nie chciała się etycznego kontekstu rozumienia kłamstwa pozbyć, aby nie stracić z pola widzenia ważnego problemu. Zjawisko oceniane i odczuwane przez nią jako naganne etycznie stało się w procesie badawczym konstruktem subiektywnym i rozumianym w różny sposób przez wszystkie strony uczestniczące w codziennym życiu katolickiego ośrodka interwencji kryzysowej, którego celem była pomoc udzielana kobietom zagrożonym prostytutką. Etyczność czy nieetyczność kłamstwa konstituowała się jako znaczenie zależne od sytuacji biograficznej, środowiskowej, instytucjonalnej i danego momentu, w którym zostało użyte. Dla Ingi Kuźmy (2015) badanie świata osób bezdomnych było jednocześnie działaniem uwarunkowanym etycznie, bo oznaczało jej niezgodę na zło i niesprawiedliwość oraz przyjęcie aktywnej wobec niego postawy, poświęcenie osobistego spokoju, i znów – ryzyko popełnienia błędu w ocenie sytuacji i własnych możliwości w zetknięciu z ekstremalnymi ludzkimi problemami.

Opuszczenie domu i wyjście w teren oznacza kontakt z obcością, z niespodziewanymi problemami społecznymi i nagromadzeniem sytuacji, na które badacze nie byli przygotowani i do których będą musieli się ustosunkować (Lee-Treweek, Linkogle 2000). Logika wymiany może tu być uznana za ponadkulturowy standard etyczny, w ramach którego narażanie się badacza na dyskomfort i niebezpieczeństwa związane z wejściem w nieznaną teren może zostać uznane za jego/jej wkład w relację, w której także badani ponoszą koszty związane z udziałem w badaniach. Ponadto zależność

od uzyskania pomocy i współpracy osób badanych może osłabiać jego/jej potencjalną przewagę i przyczyniać się do ukształtowania relacji bardziej symetrycznej. Wśród badaczy terenowych wymiar podejmowania ryzyka pełni niezwykle istotną rolę. Sam imperatyw „idź w teren, zaryzykuj, bo inaczej nie dowiesz się niczego istotnego” jest tak naprawdę manifestem etycznym. W drugiej połowie XIX wieku postulat zbliżenia się do „krajowców” miał tyleż charakter poznawczy (zebranie bardziej wiarygodnych informacji niż tylko te z drugiej ręki – z relacji żołnierzy, urzędników, handlowców i misjonarzy zwykle uprzedzonych wobec tubylców), co etyczny: potraktowanie samych „tubylców” jako wiarygodnych źródeł informacji na ich własny temat. Takie były przesłanki Lewisa H. Morgana, który zaczął opisywać Irokezów, Franza Boasa, który opisywał Inuitów, czy Charlesa Seligmana i jego współpracowników, którzy zorganizowali wyprawę do cieśniny Torresa. Ukoronowaniem tego procesu była metoda intensywnych badań terenowych, sformułowana przez Bronisława Malinowskiego podczas jego długiego pobytu na archipelagu Trobrianda.

W kontekście etyki warto zwrócić też uwagę na ryzyko emocjonalne ponoszone przez uczestników sytuacji badawczych. Swoisty pamflet na temat wyzwania etycznych, wynikających z interakcji antropologa z członkami badanej społeczności w warunkach naturalnych dla tej społeczności przedstawia w swojej książce Nigel Barley (1997). Praca Barleya jest zabawna tylko wtedy, gdy czytana jest jako jeszcze jedna interesująca opowieść z dalekiego świata. W rzeczywistości ten brytyjski antropolog porusza w niej większość etycz-

nych zagadnień towarzyszących badawczej pracy w terenie, w tym również niemożliwość utrzymania emocjonalnego dystansu między sobą samym (czyli badaczem) a badanymi, na których towarzystwo zdany jest przez cały czas. Ten sam problem ujawnił się w przypadku Malinowskiego (2002). Kiedy opublikowano jego prywatny dziennik w 1967 roku, świat antropologów doznał wstrząsu; rozgorzała dyskusja na temat wymiaru moralnego, czyli etyczności postawy badacza w zetknięciu z badanymi. Publikacja *Dziennika w ścisłym znaczeniu tego wyrazu* spowodowała konfrontację treści opracowań naukowych autora z tymi prywatnymi zapiskami (Kubica 2002: 5, 26–31). W dzienniku czytamy o bezpośrednich relacjach Malinowskiego z mieszkańcami Kiriwiny, w tym także na temat napięć emocjonalnych, wywoływanych przez te relacje. To przecież ujawnienie tych okoliczności spowodowało żywiołową dyskusję na temat tego, czy Malinowski *zachował się etycznie* jako badacz. Należałoby się zastanowić, czy prowadząc intensywne badania terenowe, w ogóle można sprostać wyśrubowanym normom etyki zawodowej. Malinowski opisuje w dzienniku sytuacje zadowolenia lub wzburzenia spowodowanego zachowaniem swoich partnerów, a ich źródłem było emocjonalne napięcie, towarzyszące codziennym interakcjom i niekoniecznie wynikające z tego, że on, jako badacz, reprezentował jakąś formę wyższej kultury. Nigel Barley pokazuje, że w sytuacji obecności badacza w terenie zdystansowane, obiektywne spojrzenie po prostu nie jest możliwe. Napięcie emocjonalne, któremu łatwo zarzucić „nieetyczność”, takie choćby jak irytacja, łatwo pomylić z brakiem otwartości na inność badanych, która jest naturalnym i koniecznym składnikiem badań terenowych.

Roy Wagner (1981) zjawisko niekontrolowanej i negatywnej reakcji emocjonalnej nazywa szokiem kulturowym. Od niego dowiadujemy się, że to zjawisko ma pierwszorzędne znaczenie jeśli chodzi o proces poznawczy i badacz może je co najwyżej w niewielkim stopniu starać się zredukować. Ale najważniejsze jest to, że to właśnie zjawiska, które go zaskakują i nie dają się zaplanować, które nierzadko sprawiają, że badacz ma poczucie „klęski” i chce się wycofać, dostarczają mu cennych „danych” i wyostrzają jego uwagę, a w rezultacie opis rzeczywistości badanej społeczności jest żywszy i dokładniejszy. Niektóre zagrożenia emocjonalne dotyczą nie tylko konkretnych sytuacji badawczych i wystawionych na zagrożenia osób, ale są wpisane w sytuację całej dyscypliny naukowej i dotyczą wielu jej przedstawicieli. John W. Bennett (2010: 299) przywołuje na przykład opinie, które zasłyszał na kongresie amerykańskich antropologów, że całe środowisko naukowe zżera z jednej strony poczucie winy za to, że u podwalin badań antropologicznych leżą stosunki kolonialne, z drugiej strony wstyd, że poświęcili tak dużo uwagi ludom plemiennym i rolniczym, ignorując istotne problemy współczesnych, złożonych społeczeństw przemysłowych i poprzemysłowych, a dodatkowo jeszcze zazdrość wobec przedstawicieli innych nauk społecznych, którzy są wolni od takich obciążeń, są częścią społeczeństwa, które badają i posiadli o nim wysoko specjalistyczną wiedzę.

Jak wyżej wspomnieliśmy, badania terenowe, czy to prowadzone poza własnym społeczeństwem, czy w jego obrębie, mimo podjętych wysiłków i starań nie dają gwarancji uzyskania ciekawych odkryć. Badacz w sposób nieunikniony ponosi ryzyko po-

znawcze, które wynika z logiki procedury badawczej, w której nie tylko wyniki, ale również sam przebieg badań jest w dużym stopniu nieprzewidywalny. Uznaje się, że to, co najciekawsze, dzieje się w bezpośrednich interakcjach z badanymi i dlatego badacz to ryzyko podejmuje. Zasada *serendipity* oznacza otwarcie się na inspiracje płynące z „terenu”, czyli takie aspekty stosunków społecznych, które nie są widoczne z gabinetowego zacisza i o których nie można przeczytać w literaturze przedmiotu (Konecki 2008). By mieć możliwość sięgnięcia po informacje tego typu, trzeba wyruszyć w teren. Na przeżywaniu niestandardowych doświadczeń i obserwowaniu banalnych, codziennych szczegółów życia osób badanych polega właśnie „teoriotwórcza rola terenu”, tak ważna w antropologii i socjologicznych badaniach jakościowych – tyle że często teren nie pozwala na wygenerowanie poważnej teorii. Między innymi Bennett (2010: 300) wskazuje, że badacz terenowy jest zwykle tak bardzo zaangażowany w rozwiązywanie bieżących problemów praktycznych, tak bardzo poddany wieloaspektowym i kontekstowym informacjom i doświadczeniom, że jego obserwacje i wnioski bardzo rzadko pozwalają na osiągnięcie poziomu spójności czy klarowności wyводу cechujących tak zwane wielkie teorie. Przeciwnie, zróżnicowanie szczegółów, sytuacji, wpływ aktywności osób badanych, koincydencje różnych zjawisk i zdarzeń, ich dynamiczny charakter, mogą prowadzić do podważenia teorii, w które wcześniej był wyposażony. Z tym aspektem wiąże się właśnie ryzyko poznawcze i tożsamościowe badacza, który po doświadczeniach terenowych może porzucić zaufanie nie tylko do konkretnej teorii czy metody, ale również całej dyscypliny naukowej, którą reprezentuje.

Spotkanie naukowca i badacza z ludźmi podczas badań terenowych, może nieść realne zagrożenia dla stabilności całego układu społeczno-kulturowego, który został w badania zaangażowany. Między innymi Clifford Geertz (2005) ostrzega przed ryzykiem, które jest związane nie tylko z bezpośrednim kontekstem spotkań badacze-badani, ale także z pracą analityczną i tworzeniem naukowych reprezentacji badanych społeczności. Język opisu badanej rzeczywistości i konkretne sformułowania mogą zaburzać relacje danej grupy z innymi grupami i zepsuć pracę, jaką jej członkowie włożyli w kształtowanie swoich relacji z szerszym środowiskiem społecznym i kulturowym. Badanie relacji międzygrupowych oznacza nierzadko świadome lub nieświadome wejście w żywy konflikt, wzbudzenie nowych lęków i starych uprzedzeń. Dotyczy to zwłaszcza tak zwanych trudnych tematów. W Polsce takie ryzyko szczególnie obecne jest w badaniach dotyczących stosunków polsko-niemieckich, polsko-ukraińskich, polsko-rosyjskich, polsko-żydowskich i antysemityzmu, transformacji ustrojowej czy w ogóle pamięci historycznej. Okazuje się, że prowadzenie badań jakościowych we własnym kraju nie musi być mniej ryzykowne niż zagranicą, gdyż często wiąże się z konfliktem społecznym.

Ryzykiem społecznym i osobistym badacza jest także przenoszenie się do świata ludzi nieuprzywilejowanych. Tego typu ryzyko podejmowali badacze ze szkoły chicagowskiej: Nels Anderson (1923) badając hobo-Jungle i Paul Cressey (1932) odwiedzając taxi-dance-halls. Ryzykował William Foote Whyte (1943), który badał „Cornerville”, czyli bostoński North End. Ryzykował wreszcie Loïc J. D. Wacquant (2004), w każde popołudnie chodząc do Czarnego

Getta, by trenować w klubie bokserskim. Ryzyko to przynosi wymierne owoce. Tylko ponosząc je, można w ogóle eksplorować niepoznane jeszcze aspekty życia społecznego, często tendencyjnie pomijane lub – również w nauce – opisywane w oparciu o stereotypy, bądź też nieopisywane wcale i traktowane jako swoiste tabu. W Polsce w ostatnich latach ryzykowne i słynne już badania terenowe prowadzili między innymi Tomasz Rakowski (2009) w obszarach biedy i Marek Kamiński (2006) w więzieniu. Z nowszych przykładów warto wymienić badania Izabeli Ślęzak (2016) i Adrianny Surmiak (2015) w środowiskach prostytutek, Ingi Kuźmy (2015) w noclegowniach i schroniskach dla bezdomnych oraz Jakuba Niedbalskiego (2013) w domu pomocy społecznej dla osób upośledzonych umysłowo. Jeśli chodzi o narażenie się na nieprzyjemne i trudne sytuacje, można powiedzieć, że badacze i tak byli w sytuacji mniej dotkliwej niż osoby, które badali, bo to one były na stałe zanurzone w trudnych, czasem skrajnie trudnych sytuacjach życiowych. Przebywanie na zewnątrz, świadomość możliwości powrotu do siebie, wyjścia daje z pewnością badaczom pewien poziom egzystencjalnego bezpieczeństwa i możliwość dystansu do sytuacji, które nie są dostępne dla ludzi badanych. Warto jednak wspomnieć, że świat bezpiecznego i wygodnego życia oraz egzystencjalnego komfortu oparty jest na społecznych wykluczeniach, zamykaniu i oddzielaniu światów uznawanych za nieprzyjemne, nieprawomocne. Gdy o nich nie mówimy i nie piszemy, są niewidoczne i dzięki temu nie przeszkadzają. Robert E. Park napisał kiedyś, że życie w mieście jest fascynującym i niebezpiecznym eksperymentem, polegającym na przekraczaniu granic różnych środowisk moralnych (Park 1967: 40–41). W badaniach

terenowych ten „fascynujący i niebezpieczny eksperyment” stał się chlebem powszednim. To jest właśnie czynnik, który pchał badaczy w teren, również uczniów Parka. Transgresja własnego świata społecznego jest podstawowym sposobem na zrozumienie, a zatem na adekwatne opisanie innych. Decydowanie się na przekroczenie tych granic oznacza jednak choćby okresowe, ale często biograficznie przełomowe i transformujące przebywanie i działanie w obrębie kilku, skrajnie odmiennych, środowisk oraz poddanie się napięciom, których nie muszą mieć stali bywalcy tych światów, stosunkowo dobrze w nich zorientowani i posiadający w ich obrębie jakieś formy międzyludzkiego i poznawczego wsparcia. Badacze środowisk nieuprzywilejowanych i sytuacji trudnych podejmują ponadto ryzyko niezamierzonej nieodpowiedniości własnego zachowania się i odczuwania. Opisuując swoje doświadczenia i refleksje, mogą narażać się na krytykę ze strony bardzo wymagającego środowiska akademickiego oraz podważenie własnej reputacji w przypadku jakiegokolwiek błędu, a krytyka ta brzmi ostrzej niż jakakolwiek inna forma krytyki działalności naukowej, bo podejmowana jest w moralnym odruchu obrony osób i społeczności narażonych. Taka krytyka, pośmiertnie, spotkała Malinowskiego po publikacji wspomnianego prywatnego dziennika. Szybko rosnąca wrażliwość etyczna akademików, która przejawia się w bezpośredniej krytyce, poszukiwaniu i podtrzymywaniu wysokich standardów, powoduje, że oceny etyczności zastosowania określonych metod działania, charakteru zawiązywanych relacji, a nawet użycia konkretnych słów zmieniają się dość szybko i te, które jeszcze niedawno nie budziły zastrzeżeń, obecnie lub za chwilę, na skutek zaistnienia nowych zdarzeń,

będą dyskutowane, podważane lub wprost uznane za nieetyczne i odrzucane. Trudność zatem nie polega tylko na pokonaniu społecznych, kulturowych, emocjonalnych, osobistych barier, ale na także na odwadze podjęcia tematyki wrażliwej, wobec której szybko zmieniają się społeczne i środowiskowe oczekiwania i realne jest ryzyko popełnienia błędu. Podobnie ryzykują osoby podejmujące problematykę badawczą, która jest wrażliwa na zmieniające się klimaty polityczne i widać w Polsce ostatnimi czasy, jak toczy się kulturowa i polityczna walka o prawo i sens podejmowania problematyki równości, przemocy w rodzinie czy płci kulturowej. Samo podejmowanie tych tematów wiąże się z dużym ryzykiem zwłaszcza w sytuacji, gdy w grę wchodzi krytyka władzy, jak na przykład w warunkach reżimów niedemokratycznych. Ale także w systemach demokratycznych, gdzie naukowcy są uzależnieni od korzystania ze środków publicznych na naukę, narażeni są oni na bezpośrednią ingerencję władz politycznych w życie naukowe, nie mając przed nią wystarczającej ochrony. Naukowa krytyka świata polityki ma charakter etyczny, ale ryzyko, z którym się wiąże, jest bardzo realne.

Warto na koniec wspomnieć, że etyczne ugruntowanie metodologii kontaktu badacza z badanym osiąga ostatnio taki poziom autorefleksji i autoanalizy, który jest zbliżony do kontaktu psychoterapeutycznego (por. Niedbalski 2013), a ujawnianie ich w publikacjach i dyskusowanie w środowisku akademickim przybiera charakter terapeutycznej superwizji. Mamy więc tu do czynienia z ryzykiem osobistym badacza podejmowanym na najgłębszym poziomie jego dobrostanu psychicznego, bezpośrednią związanym z kształtowaniem jego

kariery zawodowej i osobistego życia. Na zakończenie zatem, w odruchu obrony badacza wykazującego się dobrą wolą, decydujemy się na wysunięcie jednego postulatów etycznego. Wzorujemy się tu na Reshmie Saujani (2016), która kierowała go do działających w sferze publicznej kobiet, apelując o ich wytrwałość w działaniu mimo dotkliwego poczucia niedoskonałości, o pogodzenie się z tym, że posiadane kompetencje nie osiągają upragnionego poziomu stu procent i o odwagę, bo koncentrowanie się na ostrożności, wielostronnym, nieustającym zabezpieczaniu się prowadzić może do utraty cennych możliwości i w efekcie do osłabienia znaczenia własnego środowiska w życiu społecznym. Uważamy zatem, że dylematy i ryzyko etyczne należy potraktować jako wpisane w sytuację zawodową jakościowych badaczy społecznych i przyjmować je jako wyzwanie, z którym jako umiarkowanie solidarne i lojalne środowisko badaczy jesteśmy w stanie sobie poradzić. Natomiast nie wiadomo jeszcze, jakie skutki dla organizacji badań przyniesie rozwijanie i instytucjonalizowanie dyskursów etycznych w obrębie nauk społecznych, w zakresie wyboru tematów i metod badawczych oraz profilowania instytucji badawczych i polityk finansowania badań.

W niniejszym numerze przedstawiamy czytelnikom zbiór artykułów, które ujawniają i opisują różne dylematy etyczne napotymane przez badaczy terenowych w ich praktyce. Z wyjątkiem pierwszego, który ma charakter teoretyczny, wszystkie teksty opierają się na bezpośrednich doświadczeniach badawczych autorów, a niektóre z nich na wieloletniej

praktyce. Jest tu także perspektywa reprezentowana przez młodych badaczy, którzy stosunkowo od niedawna prowadzą badania etnograficzne.

Artykuły ułożyliśmy w takiej kolejności, aby pokazać, że dylematy i problemy etyczne zmieniają się w zależności od charakteru relacji badacz–badany oraz badacz–zleceniodawca. Relacja ta może być bardziej symetryczna lub bardziej asymetryczna, a w obrębie relacji asymetrycznej badacz występuje czasem z pozycji strony silniejszej, a kiedy indziej z pozycji słabszej. W ocenie pozycji badacza bierzemy pod uwagę nie tyle poziom relacji jednostkowych, co raczej zbiorowych – czyli relacje środowiska badaczy do środowiska, które bada. Dzięki temu, że przedstawione artykuły pokrywają z grubsza całe spektrum możliwości ze względu na różnice pozycji uczestników procesu badawczego, czytelnicy mogą zobaczyć opisywane dylematy etyczne w kontekście tych relacji i uchwycić związek wytworzony między tym kontekstem i procesami, które mają miejsce w toku badań. Jak zobaczymy, przedstawione artykuły można również przyporządkować różnorodnym formom ryzyka, które są stwarzane przez organizację procesu badawczego i którym poddani są w różnym stopniu uczestnicy procesu badawczego.

Na początku zamieszczony jest artykuł teoretyczny gospodarzy tego numeru, Doroty Rancew-Sikory i Borysa Cymbrowskiego, których celem było pokazanie etyki badawczej jako przedmiotu badań socjologicznych i antropologicznych i przynajmniej częściowe uwolnienie się od dominującej w tej dziedzinie perspektywy normatywnej etyki filozoficznej i instytucjonalnej. Część poświęconą

relacjom badaczy z terenu otwierają teksty, które poruszają zagadnienie możliwości zawiązania względnie symetrycznych układów relacji między badaczami i badanymi w odwołaniu do uniwersalnych społecznych mechanizmów tworzenia relacji/więzi i strategicznego działania.

Pierwszym z nich jest ryzyko zaprzyjaźnienia się badaczy z badanymi, które przedstawia doświadczona badaczka poruszająca się na pograniczu socjologii i antropologii – Ewa Nowicka, prowadząca swoje badania w kontekstach wielokulturowych. Pokazuje ona wyraźnie, że chociaż zaprzyjaźnienie się jest elementem bardzo dobrej relacji badacz–badany, ten poziom osobistego zaangażowania się obu stron w relację zmienia definicję spotkań oraz związane z nimi oczekiwania i wywołuje etyczne trudności ich regulowania. Przyjaźń bowiem może jako relacja szczególna i ważna zniwelować znaczenie zawiązanego wcześniej kontraktu badawczego. Dla wrażliwych uczestników samo przypomnienie, że w czasie spotkania zbierane są informacje w celach badawczych i że będą one poddane interpretacji naukowej, a później opublikowane, staje się interakcyjnym nietaktem i może być odczuwane jako forma nadużycia zaufania czy nawet zdrady.

Nieco podobne kwestie związane z naruszeniem rodzącej się zażyłości porusza w swoim tekście Anna Horolets, która omawia ryzyko przyjęcia przez badacza zaproszenia w gościnę u osób badanych. Z relacją gościnności wiąże się bowiem w sposób nieunikniony zarówno asymetria relacji w chwili przyjmowania gości, jak i zaciąganie symetrycznych zobowiązań zgodnych z logiką odwzajemnień. Normy etyczne przyjmowania i składania

wizyt są inne od norm wpisanych w sytuację badawczą, co może utrudnić lub wręcz uniemożliwić kontynuowanie pracy badawczej. Z drugiej strony – jeśli badania prowadzone są daleko od domu – trudne jest czasem lub wręcz niemożliwe prowadzenie badań bez skorzystania z gościnnej pomocy badanych. O dylematach z tym związanych opowiadała także na sympozjum Sekcji Antropologii Społecznej Ewa Michna (2014), która prowadziła wieloletnie badania Łemków, doświadczając więzi wynikających zarówno z przyjmowania gości, jak i zaprzyjaźnienia, które szczególnie utrudniały poruszanie się w terenie pomiędzy rywalizującymi ze sobą lub skonfliktowanymi kręgami. Badaczka musiała ukształtować niezwykle subtelne sposoby przyjmowania i nieprzyjmowania zaproszeń w taki sposób, aby nie zamknęły się przed nią drzwi kolejnych osób i rodzin.

Kolejne teksty odnoszą się w większym stopniu do asymetrii relacji badacz–badany. Na artykuł Beaty Bielskiej można spojrzeć w perspektywie ryzyka, jakie ponoszą uczestnicy badań na skutek świadomego lub niezamierzonego ukrywania różnych elementów procesu badawczego, łącznie z własną tożsamością, i które wynika wprost z przyjęcia konfliktowej wizji życia społecznego. Autorka przybliżyła temat, na ile praktyki ukrywania prowadzą do zdobywania przewagi badacza lub badanego w sytuacji badawczej. W jej projekcie ukrywanie badania było odpowiedzią na strategię ukrywania stosowane przez osoby badane zaangażowane w działalność nielegalną i społecznie szkodliwą. Wzajemność działania ukrywanie za ukrywanie, nieuczciwość za nieuczciwość, została w ten sposób zakorzeniona w sytuacji społecznej

i etycznie umotywowana. Innej możliwości, jak dowodzi autorka, nie było, a przy ujawnieniu się cały temat zostałby wykluczony spod badawczej obserwacji. W badaniach przedstawiciele środowisk LGBT, w które badaczka była też zaangażowana, ta sama z pozoru sytuacja wyglądała zupełnie inaczej, bo tutaj badani stosowali bardziej zróżnicowane i skomplikowane strategie łączenia prywatności z politycznością, a strategiczne ukrywanie i ujawnianie różnych aspektów codziennego życia było istotnym elementem ich walki o sprawiedliwą i pełną obecność w społeczeństwie.

Sylwia Męćfal z kolei podjęła problem ryzyka i dylematów, jakie wiążą się z badaniem lokalnych mediów i elit w niewielkich miejscowościach. Centralnym motywem w jej rozważaniach była kwestia wzajemnej nieufności, która wynikała z tego, że interesowały ją sprawy niezupełnie legalne i związane z interesami. Połowicznym rozwiązaniem było stworzenie klimatu poufności informacji i niewujawiania danych, bo w pewnym stopniu wzmagają one jeszcze podejrzliwość i ostrożność badanych. Męćfal wspomina także o (niespodziewanym dla niej) „atakowaniu jej intymnością” przez badanych, którzy w ten sposób badali i wykorzystywali wrażliwość „młodej dziewczyny”.

Maciej Witkowski, badacz, który od lat specjalizuje się w badaniach relacji Romów i nie-Romów, w swoim tekście omawia ryzyko utwierdzenia lub wzmocnienia niechęci i uprzedzeń wobec badanej grupy. Witkowski podejmuje problem nierówności wynikającej z faktu, że badacz reprezentuje grupę dominującą, a badani – członkowie mniejszości – stanowią kategorię nieuprzywilejowaną. W tym

przypadku zagadnienie to komplikuje fakt, iż badacz narusza przestrzeń badanych, a jego działalność może w sposób niezamierzony wzbudzić niepożądane negatywne reakcje odbiorców (zwykle wrogie, wzmacniające istniejące już uprzedzenia). Badacz w takiej sytuacji postrzegany jest przez badanych jako przedstawiciel grupy dominującej, przez co może być przez nich odbierany jako silniejszy i reprezentujący interesy większości. Nawet niezwykła delikatność i wyczucie oraz pełna jawność nie pozwalają w pełni zniwelować tej różnicy.

Specyficzny rodzaj ryzyka o charakterze etycznym wpisany jest w przyjmowanie zleceń na badania. Obecnie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy badania podejmują liczne i zróżnicowane podmioty instytucjonalne, nie tylko publiczne, ale także prywatne (przedsiębiorstwa usługowe oraz organizacje pozarządowe), które działają w różnych sferach, w tym także w obszarze monitorowania funkcjonowania sfery publicznej. W całej masie tych zróżnicowanych podmiotów nie wszystkie są wiarygodne, w dodatku bardzo trudno jednoznacznie określić ich wiarygodność. Ostatni artykuł Adrianny Surmiak oraz uzupełniający go głos w dyskusji Magdaleny Dutkiewicz dotyczą przypadków, w których badacz jest słabszą stroną w relacjach z grantodawcami. Sytuacja ta często utrudnia, a nawet uniemożliwia realizację rzetelnych badań, spełniających etyczne standardy akademickie, a jednak nie pozwala się badaczowi wycofać z zawiązanego kontraktu. Surmiak ukazuje ponadto problemy, które powstają w zespołach badawczych na linii projektanci–kierownicy–wykonawcy badań. W takich układach rozwiązywanie dylematów etycznych osób wykonujących badania

jest bardzo trudne, bo wiąże się z ponoszeniem odpowiedzialności za decyzje, których nie podjęły same.

Bibliografia

Anderson Nels (1923) *The Hobo*. Chicago: University of Chicago Press.

Barley Nigel (1997) *Niewinny antropolog: notatki z glinianej chatki*. Przełożyła Ewa T. Szyler. Warszawa: Prószyński i S-ka.

Beck Ulrich (2002) *Spółczesność ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*. Przełożył Stanisław Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Bennett John W. (2010) *Antropologia stosowana i antropologia w działaniu. Aspekty ideologiczne i pojęciowe* [w:] Hana Červinková, Bogusława Dorota Gołębnik, red., *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, s. 297–337.

Boholm Asa (2015) *Anthropology and risk*. London and New York: Routledge.

Cressey Paul Goalby (1932) *The Taxi Dance-Hall: A sociological study in commercialized recreation and city life*. Chicago: University of Chicago Press.

Denzin Norman, Lincoln Yvonna, red. (2009) *Metody badań jakościowych*. Przełożył Krzysztof Podemski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Douglas Mary, Wildavsky Aron (1982) *Risk and Culture: An Essay on the Selection of Technological and Environmental Dangers*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.

Garland David (2003) *The Rise of Risk* [w:] Aaron Doyle, Richard V. Ericson, eds., *Risk and Morality*. Toronto: University of Toronto Press, s. 48–86.

Kwestii do podjęcia jest o wiele więcej. Zapraszamy do czytania i refleksji, dzielenia się dylematami w kolejnych przedsięwzięciach naukowych.

Geertz Clifford (2003) *Myślenie jako akt moralny: etyczny wymiar antropologicznych badań terenowych w nowo utworzonych państwach* [w:] tenże, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*. Przełożył Zbigniew Pucek. Kraków: Universitas.

Geertz Clifford (2005) *Interpretacja kultur: wybrane eseje*. Przełożyła Maria M. Piechaczek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Hammersley Martyn, Atkinson Paul (2000) *Metody badań terenowych*. Przełożył Sławomir Dymczyk. Poznań: Zysk i S-ka.

Hastrup Kirsten (2008) *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*. Przełożyła Ewa Klekot. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kamiński Marek M. (2006) *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Kaniowska Katarzyna, Modnicka Noemi, red. (2010) *Etyczne problemy badań antropologicznych*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź: Instytut Etnologii i Antropologii Uniwersytetu Łódzkiego.

King Nancy, Henderson Gail, Stein Jane, eds. (1999) *Beyond regulations: Ethics in human subjects research in social medicine*. Chapel Hill: University of North Carolina Press.

Konecki Krzysztof (2008) *Grounded theory and serendipity. Natural history of a research*. „Qualitative Sociology Review”, vol. 4, no. 1, s. 171–188 [dostęp 20 kwietnia 2016 r.]. Dostępny w Internecie <<http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/Volume9/abstracts.php#art9>>.

Kubica Grażyna (2002) *Wstęp* [w:] Bronisław Malinowski, *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 5–36.

Kuźma Inga, red. (2013) *Tematy trudne: sytuacje badawcze*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kuźma Inga (2015) *Domy bezdomnych. O badaniu sytuacji trudnych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Lash Scott (2000) *Risk Culture* [w:] Adam Barbara, Ulrich Beck, Joost Van Loon, eds., *The Risk Society and Beyond*. London: Sage, s. 47–62.

Lee-Treweek Geraldine, Linkogle Stephanie, eds. (2000) *Danger in the field. Risk and ethics in social research*. London: Routledge.

Lichtenstein Sara, Slovic Paul (1971) *Reversals of preference between bids and choices in gambling decisions*. „Experimental Psychology”, vol. 89, s. 46–55.

Luhmann Niklas (1990) *Paradigm lost: Über die ethische Reflexion der Moral. Rede anlässlich der Verleihung des Hegel-Preises 1989*. Frankfurt am Main: Suhrkamp, s. 7–46.

Luhmann Niklas (1991) *Soziologie des Risikos*. Berlin, New York: Walter de Gruyter.

Luhmann Niklas (1993) *“Was ist der Fall?” und “Was steckt dahinter?” Die zwei Soziologien und die Gesellschaftstheorie*. Bielefeld: Universität Bielefeld; StadtBlatt Verlags GmbH.

Mairal Buil Gaspar (2008) *Narratives of risk*. „Journal of Risk Research”, vol. 11, no. 1–2, s. 41–54.

Mairal Buil Gaspar (2013) *What is risk? A historical-narrative approach*. Ithaca: Cornell University.

Malinowski Bronisław (2002) *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*. Opracowała Grażyna Kubica. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Michna Ewa (2014) *Wyzwania i dylematy etyczne badacza grup etnicznych walczących o uznanie. Próba autoetnograficznej refleksji*. Referat wygłoszony na sympozjum Sekcji Antropologii Społecznej 25–27 września 2014 w Górze Świętej Anny.

Niezbalski Jakub (2013) *Życ i pracować w domu pomocy społecznej. Socjologiczne studium interakcji personelu z upośledzonymi umysłowo podopiecznymi*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Park Robert E. (1967) *The City: Suggestions for the Investigation of Human Behavior in the Urban Environment* [w:] Robert E. Park, Ernest W. Burgess, Roderick D. McKenzie, eds., *The City*. Chicago, London: The University of Chicago Press, s. 1–46.

Putnam Robert (1995) *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*. Przełożył Jakub Szacki. Kraków: Znak.

Rakowski Tomasz (2009) *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.

Saujani Reshma (2016) *Teach girls bravery, not perfection* [dostęp 4 kwietnia 2016 r.]. Dostępny w Internecie <https://www.ted.com/talks/reshma_saujani_teach_girls_bravery_not_perfection>.

Shapiro Susan P. (2005) *Agency theory*. „Annual Review of Sociology”, vol. 31, s. 263–284.

Surmiak Adrianna (2015) *Antropologia kłamstwa: O sposobach interpretacji kłamstwa na przykładzie społeczności katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej*. Kraków: Nomos.

Ślęzak Izabela (2016) *Praca kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Wacquant Loïc J. D. (2004) *Body and soul: Notebooks of an apprentice boxer*. New York: Oxford University Press.

Wagner Roy (1981) *The Invention of Culture*. Chicago, London: University of Chicago Press.

Whyte William Foote (1943) *Street corner society: The social structure of an Italian slum*. Chicago: University of Chicago Press.

Wyka Anna (1993) *Badacz społeczny wobec doświadczenia*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Cytowanie

Cymbrowski Borys, Rancew-Sikora Dorota (2016) *Od redaktorów: Dylematy etyczne i ryzyko w badaniach terenowych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 3, s. 6–21 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiiijakosciowej.org>.

Ethical Issues and Risk in Fieldwork. Introduction

Abstract: In the introduction the authors propose framing ethical issues in terms of different risks which accompany fieldwork. This approach helps to organize ethical problems that emerge during qualitative research and directs our attention to the complementary issues of risk communication and ethical discourse within sociology.

It seems that one of the most important features of the relationship emerging during qualitative research is that they appear in changing circumstances, unique situations and have unexpected consequences both for individuals and collectivities. They proceed both within face-to-face contact and within a clash of different forms of social organization and ethical systems. When it is impossible for a researcher to deal with the differences between collectivities directly, he or she bears the burden of these differences on the personal level during the fieldwork. It must cause different kinds of cognitive, emotional, moral, and personal results for both the researchers and their informants. In the light of current knowledge the risk during fieldwork seems to be inevitable and must be accepted, but, still the impact of developing of ethical discourses on controlling this risk and on research organization (for example in selecting research subjects, research methods, and research funding politics) is unclear.

Keywords: sociology, anthropology, qualitative research, ethics, risk